

EPOKA KATASTROF ŻYWIŁOWYCH I KONFLIKTÓW SOCJALNYCH.

Zachęło się od trzęsień ziemi i wzbuchów wulkanów (Japonia, Włochy, Południowa Ameryka), znacząco się ostre mrozami, powodującymi niebywale straty (Europa Środkowa), dało znać o sobie w pewnych częściach globu niepamiętni susedzi (Kanada), a w innych fatalnością ulew (Australia), a w reszcie ukoronowało się potopem w Chinach, straszniejszym niżli potop biblijny, bo obejmującym teren zamieszkały przez 20 milionów ludzi.

To zaburzenie sił przyrody towarzyszyło epoce katastrof w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej życia narodów.

W tym samym bowiem czasie świat gospodarczy stanął wobec spłotu trudności, przy których nonsensy urastają do znaczenia programów. Nadprodukcja i brak rynków zbytu sprawiły, że szczytem mądrości polityki rolnej wydała się zmniejszenie obszaru zasiewów, względnie niszczenie posiadanych zapasów (Stany Zjednoczone, Argentyna, Australia, Brazylia). Sprawność produkcji przemysłowej mierzy się umiejętnością zadłużenia powyżej wartości przedsięwzięcia i lokowaniem towaru, choćby ze stratą (Europa przemysłowa, Stany Zjednoczone).

Pod groźbą stanu wojennego ograniczenia się produkcji ropy (Texas); drutami kolczastymi zamknięto dostęp do pól djamentowych (Południowa Afryka).

Istniejące systemy gospodarcze ponoszą klęskę za klęską. Komunistyczny Rosja załamała się w swym pochodzie ku uprzemysłowieniu, opłaconym straszniemi ofiarami przez ogół ludności; socjalistyczna Australia, stojąca u wyżyn dobrobytu, zbankrutowała; liberalna Anglia stoi przed katastrofą; protekcyjny Niemcy wykazują niesłychany wprost spadek gospodarstwa narodowego; wreszcie czyste kapitalistyczne Stany Zjednoczone, których produkcja nie zna obciążenia natury społecznej, znalazły się w trudnościach, znaczących upadkiem tysięcy potęg przemysłowych i finansowych, oraz milionami bezrobotnych.

W życiu społecznym we wszystkich krajach zaznacza się wzrost bezrobocia, liczby chorych umysłowo, ilości zabójstw i przestępstw. Wynalazczość umysłu ludzkiego potęgowała trudności i spręczności. Mechanizacja w rolnictwie i racjonalizacja pracy w przemyśle zmniejsza zapotrzebowanie rąk roboczych; bawełna walczy z drzewem w produkcji papieru; woda z węglem w wytwarzaniu energii powietrze z nawozami naturalnymi (bankructwo Chile); nafta ze spirytusem; burak z trzciną cukrową; autobusy z kolejami i tak bez końca można ciągnąć litanie konfliktów społecznych i wywrotowości.

Zakłócenie równowagi w życiu politycznym zaznacza się rewolucyjnym wrzeniem, trwałymi i przejściowymi rewolucjami, oraz dyktatorskimi formami rządów, wywołujących w mniejszych, względnie większych grup rządowych głuchą nienawiść do rządzących.

Czy wśród tego łańcucha katastrof istnieje ścisły związek przyczynowy? Czy w pewnym punkcie owa łączność się zrywa?

Jedno jest pewne, a mianowicie, że wywierają one potężny wpływ na psychikę współczesnego człowieka i na psychikę zbiorowości ludzkiej. Brak równowagi dookoła wywołuje podobny stan w mikrokosmosie, w człowieku.

Od tego momentu zaczyna się błędne koło, gdyż wytrącony z normal-

nych warunków bytu, twórczości i pracy pan stworzenia staje się motorem dalszych odruchowych, a więc katastrofalnych faktów współczesnego życia.

Bierność, nieznaną rasie białej, niesprzeciwianie się złu, chęć użycia i życie ponad stan, kryzys kultury obyczajowej, ponoszą się w zastraszających rozmiarach. Nie można ludzić się i zamykać oczu na smutną prawdę, która brzmi: znajdujemy się w epoce katastrof.

Gdzie szukać busoli wśród nawalnic niebezpieczeństwa? Gdzie znajduje się archimedesowy punkt oparcia?

Wszak nie można liczyć na to, że ślepe działania sił przyrody, czy tak zwanych sił ekonomicznych, zakończy samo przez się ten ciężki okres, że doprowadzi skołatany okręt współczesnej ludzkości do cichej przystani.

Istnieją jednak siły, na które liczyć wolno, na których budować należy. Stały one nieraz w ciągu dziejów wobec olbrzymich trudności i zwyciężyły je, wyprzedzając społeczeństwa po drodze spiralnej ku wyżynom cywilizowanego rozwoju. Siły te — to umysł i wola człowieka.

Od tego, czy te siły w chwili, gdy dokoła panuje kompletny chaos, potrafią okiełznać się i trzymać równowagę, zależy przełamanie błędnego koła. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że współczesny kryzys nie da się usunąć fragmentarycznie, że nie dokonają tego jedynie odpowiedzialni mężowie, znajdujący się u szczytów. Brak równowagi w duszy przeciętnego człowieka wywróci nieodpowiedzialnym odruchem tłumów do najniższych i najlepszych koncepcji „góry”.

Walka z obecną sytuacją nie może ograniczyć się do dziedzin politycznej, ekonomicznej i społecznej; musi wejść głębiej, bo kryzys sięgnął już psychiki człowieka-indywiduum i człowieka zbiorowego.

Czyż można sobie wyobrazić uporządkowanie panujących stosunków, o ile w rzeszach bezrobotnych nie zwycięży siła przetrwania nad podstępami między dnia codziennego, o ile ubożająca beznamiętna warstwa inteligencji nie przytłumi trosk materialnych twórczym wysiłkiem, o ile narody w swej psychice nie wykrzeszą odwagi spojżenia brutalnej prawdy w oczy i nie znajdą energii do nazwania tego, co jest błędem, po imieniu, wbrew wszelkim haszyszom i złudnym marnidom. Leczenie istniejącego kryzysu nie może pominąć człowieka, bo tu znajduje się główne źródło niebezpieczeństwa na przyszłość i tu jedynie tła się ukryte siły, zdolne do walki o lepsze jutro.

Nastąpi ono, bo niewygasła jest moc ducha, jedynej faktycznej i trwałej potęgi ludzkości. Z. R.

Podpisanie francusko-węgierskiej konwencji handlowej.

BUDAPEST, 28. VIII. (Pat). Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Lillafuered, że rokowania francusko-węgierskie, które toczyły się w tej miejscowości, zakończone zostały w dniu wczorajszym i doprowadziły do zawarcia dodatkowej konwencji handlowej, parafowanej wczoraj przez przedstawicieli Francji i Węgry.

W konwencji tej Francja przynajmniej szereg ulg dla zboża węgierskiego, celem ułatwienia jego zbytu na rynku francuskim. Wzajemnie Węgry wprowadzą niższe taryfy celnej dla pewnych artykułów przemysłu francuskiego, co do których obowiązywała klauzula narodu najbardziej uprzywilejowanego.

W szkole „DZIECKO POLSKIE”

przygotowuje się do gimnazjum Stefani Świda i w przedszkolu. Zapisy dzieci o 4 do 11 lat codziennie w godz. od 1 do 2 i od 4 1/2 do 5 1/2 po południu. Warunki płatnicze uwzględniają możliwie obecne ciężkie czasy. Mickiewiczka Nr. 11, m. 11, (wejście gdzie kino „Lux“). 6496

Koedukacyjne Wieczorowe Kursy Maturalne

DLA DOROSŁYCH przy Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie, ulica Kuratowska Nr. 27. Założone w r. 1926. Uprawione przez Kuratorium O. S. W. Nr. II—31078. Typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. System półroczny. Początek roku szk. 5 września o godz. 17-ej. Kancelaria czynna w godz.: 10—13 i 17—19.

Z procesu Woldemarasa

Mowy obrońców.

RYGA, 28. VIII. (tel. wł.). Wczoraj przemawiali obrońcy Pupalaitisa i Wojtkiewiczusa, którzy prosili o złagodzenie kary swoim klientom, motywując to prośbą argumentem, że obaj oni chcieli tylko zranic Rustęjkę. Mo-

wa obrońcy Woldemarasa, adw. Chorażkiego trwała około 3-ch godzin. Obrońca żąda uniewinnienia Woldemarasa, kwestionując prawdziwość zeznań Wojtkiewiczusa.

Wywiad z żoną Woldemarasa.

RYGA 28.8. (tel. wł.) — Pisma litewskie podają wywiad udzielony pewnej gazecie francuskiej przez żonę Woldemarasa. Dymisję swego męża przypisuje p. Woldemarasa intrygom działaczki soc.-dem. p. Pu-

rentenie(?)
Ponieważ w wyznaczeniach swoich p. Woldemarasa nie szczędzi „komplementów” Litwinom, ma być zabroniony jej wjazd do Litwy.

Ameryka udziela 400 milionowej pożyczki dla Anglii.

LONDYN, 28-VIII. (Pat). Biuro Reutersa donosi z Nowego Yorku: W/g „Evening Post”, bankierzy z Wall Street wyrazili już swą zgodę na udzielenie skarbowi angielskiemu nowego kredytu krótkoterminowego w sumie 300 milionów dolarów.

Ze strony kół uzędowych odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień do powyższej wiadomości, ale równocześnie nie zaprzeczają jej prawdziwości. Wspomniany kredyt miałby być dostarczony przez bankierów

prywatnych z bankiem Morgena na czele. Podobno rokowania, dotyczące tego kredytu odbywają się w drodze telegraficznej i telefonicznej już od szeregu dni. Bankierzy amerykańscy są w stałym kontakcie z gubernatorem Banku Angielskiego.

WASZYNGTON, 28-VIII. (Pat). Jak donosi tutejszy korespondent „New-York Times”, prezydent Hoover usankcjonował udzielenie Wielkiej Brytanii kredytu w wysokości 400 milionów dolarów.

Pożyczka długoterminowa będzie nienotowanej dotąd wysokości.

NOWY YORK, 28.VIII. (Pat). W-g wiadomości ze źródeł miarodajnych, omawiane nowe kredyty dla rządu Wielkiej Brytanii będą znacznie wyższe od kredytów z r. 1925. Prawdopodobnie ze strony Francji przyznane będą również kredyty

w tej samej wysokości. Poza tym Wielka Brytania ma zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych pożyczkę długoterminową, która — w-g przypuszczeń — ma być nienotowanej dotychczas wysokości.

Zabiegi o pożyczkę francuską.

PARYŻ, 28.VIII. (Pat). Dzienniki donoszą, iż przedstawiciel skarbu Wielkiej Brytanii Leithross oraz przedstawiciel Banku Angielskiego Siepmann prowadzą obecnie w Paryżu rokowania nad otwarciem nowych kredytów. Przenaczonych na konsolidację sytuacji finansowej w Anglii. Wysokość i warunki pożyczki są jeszcze nieznane. Wiadomo tylko, że ma ona być dokonana w formie emisji banknotów na rynkach Nowego Yorku i Paryża.

Według „Petit Parisien”, sprawa ta ma być jeszcze przedmiotem dokładniejszych badań ze względu na liczne zgłoszenia o pożyczkę we Francji ze strony Austrii, Węgry, Grecji i Niemiec. Jednakże w stosunku do Anglii Francja, ze względu na solidarność in-

teresów politycznych i gospodarczych obu krajów, posunie się do ostatnich granic swych możliwości.

LONDYN, 28.VIII. (Pat). Zawarty został w dniu 28 b. m. układ między przedstawicielami brytyjskiego urzędu skarbu i Banku Angielskiego a francuskimi władzami finansowymi. Niebawem ogłoszone zostaną warunki układu, który przewidywać będzie zapewne otwarcie kredytów dla Anglii w wysokości 5 miliardów franków, przyczem połowa tej sumy w formie kredytu udzielonego przez przedsiębiorstwa prywatne, druga zaś połowa — pod postacią jednorocznych bonów, subskrybowanych przez osoby prywatne we Francji i oprocentowanych w wysokości 4,25%

Henderson przywódcą Labour Party.

LONDYN, 28-VIII. (Pat). Donoszą urzędowo, że Henderson wybrany został przywódcą Labour Party na miejsce Mac Donalda. Na zebraniu

zarządu partii przyjęto rezolucję, stwierdzającą przejście Labour Party do opozycji.

Ilu głosami rozporządza rząd koalicyjny.

LONDYN 28.8. Pat. — Jak wynika z dzisiejszych zebrań trzech partii politycznych, rząd narodowy przy minimum 331 głosach

50 głosów, nawet o ile nie uzyska większego poparcia labourystów, niż to, które ma obecnie zapewnione.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

obmierze dla oczu, budzące wstręt, jako ślina. Płuca tu oddychają powietrzem, do którego nie dosięga brud, kurz, pył i latająca w nich zaraza”. I słusznie wnioskując Żeromski, że nam „zbójcka napaść sąsiadów przez tyle lat wydzierała nietylko wolność, lecz zdrowie”.

To zdrowie które daje morze, polega dla nerwów i duszy — na ukonjeniu ciała, dla ciała — na harcie i teźni. Z morzem wiązały swą twórczość w Polsce Niepodległej dwie gwiazdy naszej literatury: Żeromski i Małaczewski w prześlicznej swej liroyce. Odtąd morze będzie motywem państwowym, wolnej już a tegiej twórczości literackiej.

III.

Ktokolwiek w ciągu paru lat ostatnich nie był nad morzem, staje zdumiony na dworcu w Gdyni, skąd się otwiera oczom widok miasta, jakgdyby z pod ziemi wyrosłego. „Port w Gdyni — mówi cytowany tu wciąż piewca morza polskiego — jest jednym z najżywniejszych przedsięwzięć nowoczesnej Polski, a jego budowa pierwszorzędną potrzebą. Jeżeli to dzieło nie będzie szybko, pilnie i doskonale wykonane, zatrzasną się przed naszą całością i przed naszą przyszłą potęgą te drzwi przednie, a zakrańcom naszym wydarto zostanie główny i ostatni zamek obrony”.

I narzekaj Żeromski, że „conajmniej połowa naszego narodu, nie wciąż nie chce wiedzieć o tej furcie do morza,

o porcie w Gdyni”. Wreszcie wzywał: „Trzeba ten port, jego obraz, jego niezbędną konieczność, jego narodowe widziadło w duszach ludzkich wykucować, ryć w sercach, ciosać w granicę woli. Trzeba otoczyć to dzieło wspólną miłością, trzeba je za dnia i w nocy budować wszystkimi ziemiami i całym narodem”. Słowa te, pisane w roku 1925, jakże są bliskie, a jednocześnie jak odległe od teraźniejszości. To, do czego wzywał wielki pisarz, w lwiej części jest już wykonane. W ciągu kilku lat ostatnich wyrósł nowoczesny, wspaniały port w Gdyni, powstało właściwe miasto, wytworzył się ośrodek, którego dotąd tu nie było. Ale równocześnie Gdynia, jako miejsce kąpielowe, jako plaża, słowem jako wypoczynek nadmorski przestała istnieć. Dobra jest dla zabawy, dla rozrywki, ale nie jest już tem, czem była powiedzmy w roku 1926. Człowiek, spragniony czysty, szukający nadmorskiej przyrody udaje się dalej, na Hel.

IV.

Półwysep Hel, mający z jednej strony zatokę Gdańską, którą można podzielić nieoficjalnie na zatokę Gdyni i Pucką, z drugiej zaś — pełne i otwarte morze, posiada kilka miejscowości nader uroczych: to właściwie Hel, Wielka Wieś i Jastarnia, oraz najbardziej na północ-zachód położone i najpiękniejsze wśród nich: Jastrzębia Góra i Karwia.

Jeżeli ktoś nie decyduje się na ła-

Po zerwaniu rokowań teatry tworzą zespoły poza Z.A.S.P-em.

Wobec zerwania rokowań Z. A. S. P-u ze Związkiem Dyrektorów Teatrów Polskich teatry dramatyczne Szyfmana w Warszawie, Teatr im. Słowackiego w Krakowie, Teatr Polski, Teatr Nowy w Poznaniu, oraz teatry Iwowski, katowicki, bydgoski i toruński zostaną z dniem 1 września zamknięte. Dyrekcje tych teatrów przystąpiły do organizowania zespołów aktorskich poza Z. A. S. P-em. Tylko w Wilnie i Łodzi prowadzić będzie teatry w tym sezonie Z. A. S. P.

Zerwanie rokowań dyrektorów z Z. A. S. P-em wywołało ogromne poruszenie wśród aktorów poza związkowych i amatorów, którzy zgłaszają się do dyrekcji z propozycją współpracy.

Dwa projekty organizacji warszawskich teatrów miejskich.

Ministerstwo przemysłu i handlu w tych dniach przesłało ministrowi spraw wewnętrznych dwa projekty reorganizacji teatrów warszawskich (obecnie miejskich), opracowane z polecenia prezydium magistratu m. st. Warszawy — jeden przez p. dyrektora Czesława Pechego na podstawach przedsiębiorstwa, a drugi, przez p. Macieję Krywoszejewą, jako „Fundacja Narodowa Teatrów Warszawskich” (łącznie z uzasadnieniem ustawowem). (ISKRA).

Z prasy żydowskiej.

Zarządzenia oszczędnościowe w Anglii a Żydzi polscy.

„Jidysz Kurjer” z dn. 26 sierpnia stwierdza, że zarządzenia finansowe nowego rządu angielskiego dotkną pośrednio niezwykle ciężko tysiące Żydów polskich, którzy ostatnio czerpią całe swe utrzymanie ze stosunków handlowych z Anglią. Pierwszym krokiem nowego rządu ma być mianowicie wprowadzenie 10% opłaty od wszystkich gotowych wyrobów, sprzedawanych do Anglii. Faktem jest — zdaniem dziennika — że pół Łodzi, Białystok, Brzeźny i Ozorków żyją obecnie jedynie z eksportu do Anglii, to też nowe zarządzenie odbije się fatalnie na sytuacji ubogich krawców żydowskich w Ozorkowie i Brzeźnach.

Odprężenie w sytuacji gospodarczej.

„Hendelswelt” z dn. 27 sierpnia stwierdza, że w sytuacji gospodarczej w Polsce nastąpiło ostatnio lekkie odprężenie. Dopyły gotówki do handlu zwiększył się nieco i ruch w handlu stał się bardziej ożywiony. Są to — zdaniem dziennika — pierwsze oznaki dłuższej poprawy, która przetrwa około 4 miesięcy. Dalszy rozwój sytuacji zależy od międzynarodowego położenia gospodarczego. Również na rynku dyskontowym nastąpiło pewne odprężenie, wyrażające się w ułatwieniu dyskonta i stosowaniu umiarkowanej stopy procentowej. (W. I. P.)

Mac Donald i Snowden zdecydowali wycofać się z życia politycznego.

LONDYN, 28. VIII. (Pat). „Daily Herald” donosi, że Mac Donald oraz Snowden postanowili nie kandydować przy następnym wyborach i tem samem wycofać się z życia politycznego. Decyzja ta była przewidywana od chwili, gdy wypadki oderwały ich od własnej partii.

Z DNIA NA DZIEŃ.

List Kazułka do Franusi o słynnym już Adamie po esperancku.

Necessos cionnon los Mickiewiczos wracando en restoranto polonianoo thumos spytokoj. Dorożkarzontos et gapiendos ar oknoj patrenoj gebos rozdziaiwintenos. Sub oknas un homo golas... sedatolo. Un tejo momento reporterio ekspresando per domum wracando. „Ktoż ten homo est?... dorożkarzontos zapytanti!

„Adamus, Adamus de rajos ab Ewos przy szedzy?... dorożkarzontos chorus mruzcendi!

Un drugos dzienos Wilno calon de Adamoj czytanoj et mowieno. Una część de plotkoj nazywando, drugoju Adamoj wierzando. Kawalerandi et panienkoj, wdowoj et mężatkos, maszynistkos et koncipientos de Adamoj et Ewoj opowiadanti. I nikt nie wiedzanti czy dorożkarzontos et reporterio widnom ogłondanti czy na Adamos ołą sedutaj ab Ewos patrzanti!!

Ja też nie wiedzoj i cie calujon Teos Kazułkos.

Sprostowanie.

Do listu p. Zofji Niwińskiej do „Karola” zamieszczonego we wczorajszym nr-ze „Kurjera Wileńskiego” wkraśli się dwa przykre błędy czereskie, zniekształcające sens zdania, a mianowicie: w wierszu 8 od dołu zamiast „conajmniej”, powinno być „conajwyżej” w wierszu zaś 7 od dołu zamiast „litteratów” powinno być „biletierów”, czyli zdanie to powinno brzmieć: „Teatr to nie elektrownia, jego nieczynność zmartwi conajwyżej biletierów i szatnych”...

Stronnicwo konserwatywne aprobuje stanowisko Baldwina.

LONDYN, 28. VIII. (Pat). W ciągu rana 28 b. m. odbyło się zebranie liderów stronnicwa konserwatywnego, zwolane przez Baldwina, który pragnął przedstawić powody, dla których udzielił swego poparcia rządowi narodowemu.

Zebranie to trwało przeszło 3 kwadransy. Przemówienie Baldwina przyjęte zostało żywiołowoimi oklaskami. Zebranie przyjęło następującą rezolucję: Zebranie członków konserwatywnego obu Izb, jak również i kandydatów, popiera stanowisko lidera stronnicwa i decyduje jego wzięcia udziału w tworzeniu rządu narodowego dla przeciwwyciężenia obecnych trudności finansowych.

Poszukiwanie węgla pod Warszawą.

W czwartek r. b. koło wsi Henryszew odległej o 2 i pół klm. od Żyrardowa pod Warszawą Państw. Inst. Geologiczny rozpoczął poszukiwania węgla kamiennego.

Myśl istnienia tu węgla nasunęła okoliczność, że tu właściwie kopano rudę żelazną która jak wiadomo, prawie zawsze towarzyszy węglowi. Po dłuższym wierceniu na głębokości 60 metrów natrafiono na pokład torfu, zaś na głębokości 97 metrów na pokład węgla, który okazał się jednak zbyt mały, bo zaledwo kilkucentymetrowej grubości. Pomimo to wiercenie trwa dalej.

Obecnie osiągnięto głębokość przeszło 180 metrów, wprawdzie bez dodatniego wyniku, ale natrafienie w ostatniej chwili na warstwę skały ciemnobrunatnej o polysku metalicznym po grubej warstwie piasku i żwiru, napelnia kierownictwo robót nadzieją, że prace zostaną wkrótce uwiecznionym pomyślnym rezultatem.

Było tak i w Wilnie.

ŁÓDŹ 28.8. Pat. — Komunikują nam, że niejaki Zinger i Laehman założyli fabrykę maszyn do szycia. Kupowali oni stare maszyny, które częściowo odnawiali i wypuszczali na rynek z marką, ludzko podobną do marki firmy Singera. Przedsiębiorstwo to prowadzili oni od lat 3. Firma Singera oblicza straty na blisko pół miliona złotych i wobec tego zgłosiła zażalenie do władz śledczych.

NAD POLSKIM MORZEM.

I.

Dziwnego uczucia doznaje obywatel polski, udający się na zachód Polski, nad własne morze. U wylotu granicy lądowych odbywa się kontrola graniczna dokumentów osobistych, jakgdyby podróżujący miał już wstąpić na obce terytorjum. Po półgodzinnej jeździe tym samym pociągiem, ten sam podróżny stara się otrząsnąć z wrażenia, że jednak nie wyjeżdżał zagranicę. Ze oddawał tylko „powinność suwereną” Gdańskowi, winoemu miastu, które — według poety — „ongis nasze — znowu będzie nasze”.

Po tem pierwszym silniejszym wrażeniu w podróży, drugie przyjemniejsze towarzyszy każdemu, kto niezmierny 8-godzinny przeszło jazdą kolejową z Warszawy do Gdyni ze chce chciwym wzrokiem objąć szmat morza, ukazujący się z pośród gór Orłowa, tuż za Sopotami.

II.

Ktokolwiek choć raz jeden był nad morzem gna go tam co roku jakiś nieprzemiany urok morza.

W czem się on zawiera: czy w bezkresie wód, czy w dziwnym poszumie wicheru i fal morskich, czy w zlanu się całej przyrody ze słońcem i wodą — pozostanie wieczną tajemnicą. Dość, że urok morza działa.

Czem jest morze dla człowieka, dla jego duszy i ciała — mówi we wspomnianem „Miedzymorzu” tenże Żeromski: „Widzę nareszcie ciała ludzkie w najpiękniejszym ich stroju, w spaleniznie, szacie pełnej powabu zgorzałe od słonecznego pożaru, przejrzałe przez słońce nawyłot, zabarwione się rdzawo, na rudo, na płow. Białe, wymokłe ciała miejskie jest tu

nie należy bynajmniej do najłatwiejszych. Trzeba się orjentować w skomplikowanym rozkładzie jazdy, w różnych pomysłach naszych władz kolejowych, ustalających kursowanie niektórych pociągów w pewne tylko dni miesiąca, z pominięciem innych, określających godziny przybycia pociągów tak, by na dalszy posiąg, wiozący do właściwego miejsca podróży — albo się spóźnić, albo czekać dobrych kilka godzin czasu, a do częstych zjawień należy, że w chwili przybycia pociągu niema już autobusów, bo wcześniej odchodzi. Ale to już nie jest winą naszej koleji.

Trzeba wiedzieć, że pociąg t. zw. morski kursuje pomiędzy Warszawą a Krakowem tylko od 26 każdego miesiąca, do 6 następnego miesiąca (tylko w okresie wakacyjnym), że inne pociągi dochodzą tylko albo do Gdyni, albo najdalej do Pucka, gdzie należy brać taksówkę, lub parę godzin czekać na dalszy pociąg i t. p. Dopiero po doświadczeniu na sobie tych trudności podróży nad morze, posiada się pełnię wiedzy podróżowania nad Bałtyk. Wiedza ta przechodzi za późno, ba czas już wracać, a po roku w czasie następnym wakacji — czeka nas... nowy rozkład jazdy pociągów.

W. Piotrowicz.

(Dok. nast.)

Na czym polega doniosłość witamin w odżywianiu?

Obok ciał białkowych, tłuszczów, węglowodanów oraz soli mineralnych, niezbędne są do normalnego odżywiania substancje, znane pod ogólną nazwą witamin. Dotychczas wykryto ich szesć odmian.

Witamina A. Doświadczenia, przeprowadzone przez uczonych badaczy na szczurach, wykazały, iż rozwijają się one i zyskują na wartości i wadze, albo też słabną i zatrzymują się w swoim rozwoju, zależnie od tego, czy pożywienie ich mniej lub więcej obfituje w tłuszczu w postaci masła lub słoniny. W następstwie stwierdzono, że takie same wyniki daje żółtko jaja, a także tran, oraz większość tłuszczów roślinnych. Otóż w produktach tych, a szczególnie w tłuszczu mlecznym (masle) wykrył dr. Funk w 1912 r. składnik, rozpuszczalny w tłuszczu i posiadający wybitną wartość odżywczą. Nazwany przez niego witaminą A, był składnikiem ten w ciągu ostatnich 19 lat przedmiotem nieustannych studiów, które stwierdziły, że znaczną część naszych produktów spożywczych uboga jest w witaminę A. Pierwszym źródłem witaminy A są zielone rośliny, poczynając od pokarmów dostaje się ona do organizmu zwierzęcego. Zawartość witaminy A w tłuszczach zwierzęcych jest ściśle związana z obecnością jej w paszy. Tak np. mleko, jakie krowy dają w zimie znacznie uboższe jest w witaminę A, aniżeli mleko, dawané przez nie w lecie. System odżywiania, pozbawiony ich, w szybkim czasie wyniszcza organizm, osłabiając jego siłę odporną na zarzki chorobotwórcze. Szczęśliwie zwierzęce i niemowlęta ludzkie znośnią pokarm pozbawiony witaminy A pierwsze w ciągu dwóch, drugie w ciągu sześciu pierwszych miesięcy swojego życia, bez szkody dla zdrowia, po tym czasie brak witamin A w odżywianiu zaznacza się wyraźnym upadkiem sił i spadkiem wagi. Głównymi dostawcami witamin A w diecie normalnej jest: mleko, żółtko jaja, oraz zielone jarzyny.

Witamina B. Badanie przyczyn powstania niedożywienia bardzo rozpoznało, że w środowisku choroby beriberi, doprowadziło do wykrycia w pewnych produktach spożywczych obecności substancji przeciwnocholesterolowej, posiadającej zdolność utrzymywania od beriberi. Substancją tą jest witamina B, posiadająca nadto znaczną wartość odży-

czną. Ostatnio prof. Jansen i Donath, pracujący w specjalnym laboratorium w Indjach Holenderskich, otrzymali sól krystaliczną, która zdaje się być skoncentrowaną witaminą B, nad czem w dalszym ciągu prowadzone są przez licznych chemików szczegółowe badania. Witamina B odkłada się we wszystkich nasionach roślinnych, oraz w warstwie korowej ziarna. Z produktami roślinnymi, tak samo jak witamina A, dostaje się i witamina B do organizmu zwierzęcego. Szczególnie obfitują w witaminę B. żółtko jaja, mleko, wątroba, oraz miód zwierzęcy. Witamina B, odkładają znaczne ilości wian na słodzie, odkładają znaczne ilości w szałczym podłożu, nie posiadają jej wcale. Sok owoców, tak często obecnie zalecany w diecie mleczno-roslinnej, zwłaszcza u dzieci i chorych, stanowi składnik, obfitujący w witaminę B. Tak samo owoce i zielone jarzyny są źródłem zaopatrywania w nie organizmu.

Witamina C. Witaminy C są substancją przeciwschorbutową, odgrywającą doniosłą rolę w normalnym odżywianiu. Ostatnio zwracają lekarze uwagę, że większość stanów wzmoczonej pobudliwości nerwowej, upadku sił żywotnych, powstrzymania czy opóźnienia wzrostu u dzieci, może być skutkiem przed skorbutem, ale podawanie ich nie leczona dodatkami produktów przeciw skorbutowych do odżywiania nabył w ubiegłym w witaminę C, które odgrywają dwójną rolę w odżywianiu: nie tylko chronią przed skorbutem, ale podawanie ich w dostatecznej ilości wpływa też na uodpornienie tkanek wobec atakujących je mikroorganizmów chorobotwórczych. Sok cytryny, pomarańczy i pomidorów najbardziej jest zalecany w tym kierunku. Wobec tego, że witamina C ulega zniszczeniu przez półgodzinne nagrzewanie do 100 st., niema jej w mleku gotowanym, skondensowanym, w mięsie wędzonym, ani w sterylizowanych konserwach jarzynowych.

Witamina D. Witaminy D są środkiem, chroniącym od powstawania krzywicy. Noszą też one nazwę „witamin słońca”, gdyż są produktem bezpośredniego oddziaływania światła słonecznego, czy pochodzących z niego źródeł promieni ultrafioletowych, na zielone rośliny, wchodząca w skład znacznej części roślin, a także tkanki zwierzęcej, nie wyłączonej skóry ludzkiej. Poddając się działaniu promieni ultrafioletowych utleniają naskórkowi naszemu jego rolę wytwarzania witamin D. Działanie ich doprowadzone do wyższego natężenia wywołuje

opaleniznę naskórka, pobudza obieg krwi pod skórą, co z jednej strony przyspiesza przetwarzanie się ergosterynu w witaminę D, z drugiej zaś wchłanianie przez krew witaminy D pobudzają w znacznym stopniu jej krążenie. Głównym źródłem dostarczania witamin D jest tran sztokfiszka, żółtko jaja, mleko, śmietanka.

Witamina E. Witaminy E, względnie mało jeszcze zbadane, są substancją rozpuszczalną w tłuszczu i zawartą w wielu produktach roślinnych i zwierzęcych. Ze względu na potrzebę one są organizmowi w nader skąpych ilościach, przyjąć można, iż wszelkie pożywienie zawiera wystarczającą ich ilość. Działanie ich podobne jest do działania witaminy A.

Witamina G. Witaminy G mają nader doniosłe znaczenie dla sprawy wzrostu i ogólnego odżywiania dzieci i młodzieży. Pożywienie ubogie w witaminę G wywołuje zaburzenie przewodzenia pokarmowego, powikłane stanami depresji psychicznej, często również chorobami skóry, opóźnia wzrost dzieci i przyspiesza wiek starczy, zatem wpływa na skrócenie życia. Produktem spożywczym, najbogatszym w witaminę G, jest mięso, jaja oraz zielone jarzyny. Charakterystyczną cechą witamin G, w przeciwieństwie do witamin A i C, jest ich odporność na wysoką temperaturę, tak że mleko, nawet po gotowaniu, nie traci na swej wartości, jako ich posiadacza.

Poza powyższymi sześcioma rodzajami witamin, sygnalizując najnowszą badania istnienie innych jeszcze, zbyt mało jednak stwierdzona jest ich natura i ich działanie, aby można było określić bliżej ich wartość odżywczą.

Dr. S. C.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Polska na 2-em miejscu w wywozie wędzonej świniny (bekonu) W 1927 i 1928 r. Polska zajmowała 8, względnie 9 miejsce w szeregu państw, eksportujących bekonu do Anglii, ustępując pierwszeństwa niektórym b. g. w postaci wędzonej świniny, mianowicie: Danii, Holandji, Stanom Zjednoczonym A. P., Irlandji, Szwecji i Kanadzie, eksportującemu łącznie 90-95 proc. ogólnego importu do Anglii, ale również takim krajom, jak Lotwa i Rosja. Według danych w r. 1929 na angielskim rynku bekonu wyceniono wzrost prawie trzykrotnie, wysuwając

Polskę na 7 miejsce, przed Lotwą i Rosją, a w r. 1930 Polska zajęła co do rozmiarów wywozu czwarte miejsce po Danji, Holandji i Szwecji. W ostatnim zaś kwartale r. ub. wywozów przeciętnie około 27.000 kwintali miesięcznie, oraz w okresie pierwszych 4 miesięcy r. b. — około 40.000 kwintali, Polska zajęła drugie miejsce bezpośrednio po Danji.

Notowania bekonu polskiego na rynku londyńskim podniosły się do końca lipca o 5 sh. i wynosiły 52-57 sh. za 1 cwt. zależnie od gatunku. Eksporterzy wobec mocej tendencji, liczą się z dalszą zwyżką notowań.

Kupcy greccy w Łodzi.

W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa kupców greckich, która przybyła celem nawiązania stosunków gospodarczych i zawarcia transakcji na większą partje manufaktury. Konferencje wstępne wykazały, że szereg artykułów przemysłu włókienniczego dotychczas do Grecji nie wywożonych może obecnie, wobec zawarcia traktatu handlowego i wprowadzenia szeregu zniżek w greckiej taryfie celnej, znaleźć zbył. Po zakończeniu konferencji kupcy greccy zwiedzili kilka fabryk w Łodzi i w okolicy Łódzkiem oraz dokonali próbnych zakupów towarów wełnianych i konfekcji.

EKSPORT ZBOŻA.

Biuro sprzedaży Związku Eksporterów Zboża otwarte w Gdańsku 1 lipca r. b. wywoziło w ciągu lipca około 15 tysięcy ton zboża, na sierpniu zawarło biuro cały szereg pokazniejszych transakcji.

Niskie ceny na rynku wewnętrznym są okolicznością sprzyjającą dla eksportu. Natomiast nadmierna ostatnio podaż na rynkach światowych stwarza coraz większe trudności dla zbytu.

SPORT

Raid motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa.

Wojskowy Klub Motocyklistów w Wilnie podaje do wiadomości swych członków że dnia 29 bm. przybywają do Wilna uczestnicy II raidu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa, wchodzącego w skład mistrzostwa Polski na rok 1931.

Dla zwycięzcy tego raidu przewidziana jest nagroda przechodnia Pierwszego Mar-

szalka Polski Józefa Piłsudskiego oraz nagroda p. Wojewody Wilńskiego Z. Beczkowicza. Start do tego raidu rozpocznie się w Warszawie dnia 29 b. m. o godzinie 5 rano. Półmetek pierwszego etapu raidu znajdować się będzie na Górze Ponarskiej (przed serpentyną). Start do 2-go etapu raidu (Wilno — Warszawa) rozpocznie się w Wilnie koło ogrodu Bernardyńskiego dnia 30 b. m. o godzinie 4 min. 30 rano. Pierwsi zawodnicy są spodziewani na półmetku dnia 29 b. m. około godziny 16 m. 30.

Wobec oficjalnego udziału Wojskowego Klubu Motocyklistów w Wilnie w powołaniu uczestników raidu Zarząd Klubu prosi wszystkich swych członków, posiadających maszyny, o przybycie na plac katedralny dnia 29 bm. tj. w sobotę, o godzinie 14 min. 30, skąd Klub wyruszy na powitanie raidu.

Wśród Pism

Nr. 34 „Wiadomości Literackie“ przynosi artykuł Klingslanda o mało znanym księżce Clemenceau o Galicji i Litwie rysunkami Toulouse-Lautreca (jeden z tych rysunków został odczytany przez wydawcę książki i po raz pierwszy reprodukują go „Wiadomości Literackie“), kolumnę wioską, (na którą składają się wrazenia Starzyńskiego z wystawy ogrodu architektonicznego we Florencji, sprawozdanie Wenca z odczytu Benedetta Crocego o antyhistorii, wygłoszone na kongresie filozoficznym w Londynie i kroniki), kronikę niemiecką i francuską, streszczenie odczytów Lorda Lighthana i Shawa o Rosji sowieckiej, sprawozdanie z książki kronikę tygodniową Stonińskiego, przegląd prasy aktualnej.

W. Stubiński. Czasopismo Ilustrowane Instytutu Niepokalanej Królowej Polski. Zeszyt 3-4. Na treści tego skromnego ale starannie wydawanego tygodnika składają się zajmujące artykuły o wierszu Bogardzi-Casego, Zygmunta, przez prof. Pigonia, o Św. Antonim z Padwy X. P. Niezgodny, o nieznanym bliżej w Wilnie misjonarzu, ks. Władysławie Zaleskim, ze znanej rodziny z Kowieńszczyzny, (dziecioczu Wielony), który po studiach w Rzymie pracował w Kongregacji Propagandy przy koadjurowaniu Lechońskiego, był wysłany w misjach dyplomatycznych do Londynu i Paryża, a wreszcie w 1884 do Indji, gdzie przeby-

wał nie mniej jak trzydzieści lat. Organizuje parafie, 27 diecezji i 8 metropolii, kilkanaście Seminarjów, Uniwersytet katolicki w Kandy na Ceylonie, i tu, w kościele Delegatury poświęca kościół, a w nim ołtarz z obrazem Najświętszej Panny Ostrobramskiej, do której zawsze miał niezwykle nabożeństwo. I tak, w dalekich Indjach, modlą się brzozi katolicy do naszej ciotki misyjnej, pisal bis. Zaleski dużo książek propagandowych, do 30 tomów, po łacinie, po francusku i angielsku. Powrócił do Rzymu w 1915 r. i tam żył jako Paterfamilias Antiochij, nie zrażając się do odrodzonej Polski, chociaż ją mile wspominał. Zawsze w jego mieszkaniu było pełno przybyszów z Indji i brzozi katolicki księża Hindus, z częścią odnosił się do naszego rodaka. W Wilnie umiarkowanie na jego pamiątkę tablicę w ścianie Ostrzebramy.

Powstanie Listopadowe, i Polska w walce z szatanem, dopełniają treści zeszytu.

Popierajcie przemysł krajowy

Gielda warszawska z dn. 28.VIII. b.r.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and paper.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and paper.

COJINO Kino Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! Przebój dźwiękowy Willy Fritsch i przepiękna bohaterka Liljana Harvey w czarującym Ulubieńcu kobiet

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych Potężny 8-mioakt. dramat miłosny ludzi morza p.t. Głos z oddali Charles Mortona i Leith Hyams.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś! Przepiękna farsa dźwiękowa Rozkoszna dziewczyna W roli głównej Anna Ondra.

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wilenska 35, tel. 9-26

Dziś! Bożyszcze kobiet, ulubieniec tłumów Ramon Novarro w arcyfilmie ARAB w arcyfilmie Alice Terry.

Dźwiękowy Kino-Teatr STYLOWY al. Włoka 36.

Dziś! Najnowsze 100% dźwiękowe arcydzieło, jakiego jeszcze Wilno nigdy nie oglądało! Po raz pierwszy w dziejach kinematografii został dźwiękowy i sfilmowany niezbadany kraj Nowa Zelandja wraz ze wszystkimi swymi tajemnicami p. t. Wieczny płomień

MASZYNY DO SZYCIA systemu SINGERA, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotymi medalami poleca JÓZEF ANKUDOWICZ WARSZAWA, NOWOGRODZKA Nr. 2.

Ogłoszenie. Komisja Zgromadzenia w Druskinikach ogłasza konkurs na dokonanie pomiarów i sporządzenie planu pomiarowego miejscowości kuracyjnej Druskiniki w gminie Zarządzenia Robot Publicznych.

Potrzebny LOKAL na BIURO od 5 do 7 pokoi z dużą salą w centrum miasta.

GOTÓWKĘ na 1/2% lokujemy bezpłatnie. DOMEY dochodowe okazynie. MAJĄTKI, oszczędki, wille, działki, mieszkania.

Księgarnia W. Mikulskiego Wileńska 25, tel. 664

Podręczniki używane nabywa na dogodnych warunkach KSIĘGARNIA Józefa Zawadzkiego

PRZYJMĘ uczenie na mieszkanie w utrzymaniu. Opieka troskliwa, fortepian, wygodny. Informacje w Księgarni W. MIKULSKIEGO

Przyjmuje się na mieszkanie starszych uczni z całkowitem utrzymaniem. 100 zł. miesięcznie, światło elektryczne, ulica Połocka 4-12.

Mieszkanie do wynajęcia z 5-ciu pokojami z wszelkimi wygodami przy ulicy Fabrycznej 32.

Poszukuję 2-4 pokoje z kuchnią i wygodami, koniecznie z ogródkiem. Oferty pisemne do „Kurj. Wil.“ dla p. Emeryka.

25.VIII. zginął pies rasy wilk, wabi się Dżek. Odprowadzić: Wiuwulskie go 8-10. Przywłaszanie będące sięgające sądownie.

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ul. Kasztanowa 7, m. 5.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadza się ul. Mickiewicza 46, m. 1.

Zakład krawiecki A. WISZNIEWSKI Zamkowa 20a (wejście z zaułka św. Michała 1) przyjmuje, roboty fantazyjne i angielskie.

STUDENT poszukuje korepetycji w zakresie 6-ciu klas Gimn. WILKOMIERSKA 3-20.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLOGATORIA „ZNICZ“

ostatnia nowość amerykańskiej Katedry fotograficznej w 6-u różn. pozach zamiat 6 zł. tylko 1.50. Fot. „Rekord“, Szopena 5. P. S. Przy okaz. ogłosz. niniejsz. otrzymujemy się 7-mą fotogr. gratis.

Wytworzone towarzystwo poznaje automobilizm tylko na kursach Froma, Jagiellońska 3/5, tel. 18-46.

Wyspy szmaragdowe na morzu szafirowem.

Ta Wyspa Mnichów to cały świat w zestawieniu najrozmaitszych typów krajobrazu. Jeśli się przejdzie cienne, geste laski szpilkowe, łączki kwietne i wonne, mimo zatok, kiedy leniwe wieczne sennie kołysze się morze uciszone tu i łagodne, jeśli się przewędruje szpadziste uliczki labiryntem kręcące się pomiędzy domkami, gdy się wydosłać z owych aż niepokojąco pustych alei-korytarzy zieleni i kwiatów, chemins covers, zakończonych to łąką nadmorską, to posiadłość, to owa kaplica Św. Anny, samotną cudowną pod ogromnymi drzewami, dalej i dalej idąc, wchodzi się w świat pustki i kamieni. Obte, wysokie wzgórza, pogorsze niską, płową trawką, kamieniste usory, porznięte żoraną glebą, smutny i nudny, zupełnie inny krajobraz, rozlewa się wokoło zdumionych oczu. Zupełnie inny kraj niż ten, który zostawiłam za sobą.

wiernie towarzyszący człowiekowi od jego pojawieniu się na tym niepojętym świecie, znak jego boleści! Powoli wracam w miłe, przytulne miasteczko, w różn. ogródki, w inne nastroje. Trzeba się wyrwać jednak z tego Eden. Jakże przeklina czełek swą niewolę... finansową. Płynę statkiem do port Nawalo, a stamtąd łódką do półwyspu Locmaria-aker, gdzie wędrując pustą i nudną płaszczyną, oglądam przedhistoryczne tumulusy, mianowicie dolmen Mane, Lud, popielnik, zawierający w swej podziemnej komnacie znaki runiczne, rysunki siekierki i łódek, dalej widnieje dolmen Dol-er-Groh, i menhir 23 metry wysoki. Cała ta wyspa zowie się górą wrózek, gdyż jeszcze ma kilka dolmenów, z których parę stanowi istny eud ekwilibrystyki. Kościółek z XII wieku, również jakby wyrosły z granitu nadaje całej osadzie portowej cechę przedwieczności. Była tu kiedyś stacja rzymskiego handlu, znajdują monety rzymskie, ale pomniki, które sobie wystawili Weneci, pozostają dziś równie żywe w swej kamiennej niezmienności, jak wtedy, gdy jacyś ludzie, przodkowie, o tego marynarza z którym się umawiam o żagiółkę, dźwigił siłą swych żyłach rękę z glazy, w myśl, błądzącej w ich mrocznych umysłach, że trzeba być nieśmiertelnym i trzeba po sobie ślad zostawić. Na sąsiedniej wysepce Gavrinis 500 metrowej długości jacyś budowniczości przedwieczni, wybudowali pod ziemią olbrzymi korytarz 63 metr. długości, szeroki na półtora, zakończony dużą salą o suficie z jed-

olitego kamienia wagi 400 tys. kilogr. ściany ułożony z osmiu wielkich menhirów pokrytych runami... Jak się pomyśli o tym łańcuchu istnień od tych ludzi co to wyczyniali do nas... Dlatego ta ziemia bretońska jest tak niezmiernie ciekawa, bo na niej nawiązuje czełek mimowoli swoje istnienie do przedziwnych istnień, z którymi się jest związany. Ale teraz inne napływają wrazenia. Na małej, krągłej łódce-żaglowce, wiozą mnie dwaj „wilecy morsey“, Marianne i Loise, po mieniącej się jak klejnoty wodzie, bystremi prądami wijącej wśród wysp i niosącej łódkę jak ptaka. Za głębi przelamują się w jedną to w drugą stronę, łódka kołysze jakby się samemu, własnem ciałem po przez te fale sunęto... Słońce bije skośnymi strzałami zachodu w przezrocza wodę, mijamy wysypki zielone lub nagie, niewymowna rozkosz ognarria wszystkich zmysłów człowieka. Myśl płynie lotna i swobodna, siega jakichś niezmiernych dali i głębin, których nie odnajdzie potem, a oczy chłoną piękność otaczającą by z niej piękniejszą pamięcią krople wspomnień.

łamiących się w ostre łuki zębowań, tego lasu kolumn, jest jakaś równość kojąca jak rytm fal morskich, również będących obrazem dążenia i pragnienia, najpiękniejszych właściwości człowieka. A ten świat rzeźb, te różne postaci tłumnie wystające ze ścian! Każdą obmyślili jakiś dawno w proch rozsypany człowiek, a oto dzieło jego żyje. Miłe miasteczko, brzegiem malowniczej, przecinanej mostami drewnianymi rzeki Odet ide, podziwiają sklepy z bretońskimi meblami wykupionymi z chat, zwłaszcza łoża małżeńskie, istne szafy zamknięte na noc, ze szparami rzeźb do oddechu, robią wrażenia klątek tortur, a nie miejsca spoczynania. Ale co kraj to obyczaj, pokolenia bretończyków tak śpią i rodzą się, a nawet czynią to ostatnie, jak dotąd, częściej, niż w innych prowincjach Francji. Jeszcze wypad do Douarnenez, gdzie widzę znów morze, statki rybackie i wesele bretońskie w pochodzie parami do kościoła, jeszcze do Quiberon, tam taki sam jak w Croisic dziki, poszarpany brzeg, pelen co krok innych grupowań skał i wirów wodnych, przepaści i wąwozów zarosłych wonnym żarowcem. Tu są największe fabryki sardynek, a na brzegu wciąż palą się dymiące ogniska węgla i goemon, traw morskich, pełnych jodu. A potem jeszcze przejazdka do Belle-Isle-en-Mer. Ta bryczka w trzech czwartych wyspa, bezdrzewna zupełnie, ma w swej północnej części dwie osobliwości: zbudowaną wielkim kosztem wille Sary Bernard, genialnej aktorki francus-

kiej, wśród skał zupełnie nagich, z tuż u progu bijącymi falami Oceanu, w załomach skał schowany kaprys pięknej kobiety, która i takich ram zaprzęgnęła dla siebie. Cóż kiedy po jej śmierci wystawiono to na licytację i nikt tego kupić nie chce! Wierzą, mimo piękności, dłużej jak kilka godzin w tem jakimś mauzoleum z szarych głazów trudno by wytrzymać. A obok niedaleko istne czary: grotty jedna cudniejsza od drugiej. Schemat się po stopniach wykutych w skale, w jakiejś głębie oceanowej, w rozdarciu szczytnej ziemi ku wodzie, która zatracca swoją przyrodzoną barwę i staje się roztopionym klejnotem, czemś mleczno-opalowym, chryzoprasem stopniowym z szafirem, lawą księżką złotem. Steżale te wody stoją nieruchomo, ale barwiąc się coraz inaczej jakby się pod nimi mienił i teżył ogon podmorskiego pawia czy łuski syreny. A nad temi głębinami bez dna wiszą białawe stalaktyty i czarne groźne bazalty i zrywają się do lotu gnieźdzące się w skałach śnieżnobiaławe mewy lub czarne kawkki, co sprawia zupełnie już wrażenie niesamowite, że się jest w jakimś zaklętym państwie wrózek. No i potem... potem już trzeba wracać... jeszcze się spojrzysz na morze, jeszcze się westchniesz do głębi bezkresnych, wichrem przesyconym solą, jeszcze chwilę zasłuchasz się w pojętym ryk fal i trzeba wyjeżdżać, wracać do świata rzeczywistego, innej, tej do jakiej los przeznaczył. Nie jest to łatwy powrót.